

Egzekucye w Kielcach.

W swoim czasie obiegały wieści o krwawych represyach, jakich chwycili się Rosyanie wobec ludności cywilnej w Kielcach za przyjazne i życzliwe zachowanie się wobec Legionistów i armii austriackiej. Jak wiadomo bowiem, Kielce kilkakrotnie przechodziły z rąk do rąk, a ludność była narażona na zemstę rosyjskiego żołactwa.

Pogłoski o tych represyach okazały się niestety prawdziwymi, o czym najwymowniej świadczy zamieszczona w dzisiejszym numerze tytułowa ilustracja. Jest to fotografia masowego mordu, jakiego dopuścili się Rosyanie na ludności cywilnej podczas ostatniego pobytu w Kielcach. Na fotografii tej widzimy delikwentów, oskarżonych o sympatyę do Legionistów — a skazanych za to na rozstrzelanie, przywiązanych do słupków przed wykopanymi grobami. Naprzeciwko tych nieszczęsnych ofiar rosyjskiego okrucieństwa widzimy oddział żołnierzy, którzy wykonywują barbarzyński wyrok.

Wstrząsający ten obraz jest najlepszym usprawiedliwieniem ostrożności, jaką ujawniło Królestwo Polskie, wiedząc, że w razie chwilowego, podyktowanego względami strategicznymi, ustąpienia zwycięskiej armii, dzicz rosyjska wyrze krwawą zemstę za klęski — na bezbronnej ludności. Obawy te, jak się okazało, nie były płożnemi, nie tylko bowiem w Kielcach, ale w wielu innych miejscowościach Królestwa Polskiego Rosyanie dopuszczali się tego rodzaju masowych mordów.

Podając w dzisiejszym numerze ten dokument rosyjskich gwałtów w Polsce, zamieszczamy równo-



Egzekucye w Kielcach: Na lewo żołnierze rosyjscy (bez czapek) przed rozstrzelaniem. W głębi groby rozstrzelanych mieszkańców miasta Kielce.

masę ciemnych, nieożywionych żadną ideą ludzi trzymających w posłuszeństwie i pcha w ogień walki tylko strach.

ciemniejszy bowiem żołnierz rosyjski wie, że jeśli cierpi głód, to krzywdą jego tuczą się jego przeło-



Wojna w Krakowie: Oblężenie mleczarni miejskiej przy ulicy Łobzowskiej.

cznie drugą fotografię, która znowu odsłania wewnętrzne stosunki armii rosyjskiej. Tę olbrzymią

To też pomimo bierności rosyjskiego „mużika“ bunt w armii rosyjskiej są na porządku dziennym. Naj-

zeni, nic też dziwnego, że od czasu do czasu traci cierpliwość i zrywa się do buntu, który władze rosyjskie topią we krwi...

Tak było i w Kielcach. Po egzekucji mieszkańców miasta, rozstrzelano kilku zbuntowanych żołnierzy. Druga nasza ilustracja przedstawia właśnie chwilę przed egzekucją żołnierzy. Na lewo stoją delikwenci z odkrytymi głowami, których przygnębione twarze wymownie wskazują, że to ostatnia chwila ich życia...

Na fotografii tej widzimy prócz tego małe słupki i usypane przy nich mogiły. Przy słupkach tych rozstrzelano i w grobach pochowano natychmiast nowych męczenników narodu polskiego, których barbarzyńska przemoc najeźdźcy skazała na śmierć za sympatyę, okazywane swym braciom zza kordonu.

Na ofiary wojny.

Ciężkim jest los wszelkich wogóle kalek, ale najstraszniejszym chyba kalectwem jest ślepotą. A dziś właśnie mnóstwo młodych ludzi, w pełni sił, rozkoszujących się pięknem natury i wyczekujących z tęsknotą chwili, gdy ujrzą znowu swe rodzinne strony, swych najbliższych i najdroższych, w jednej chwili — od jednego strzału na polu walki — tracą wzrok, pozostając na zawsze w mrokach nocy.

To też jest obowiązkiem społeczeństwa starać się choć w drobnej części ulżyć tym nieszczęśliwym ofiarom wojny, którym wzroku już nic zastąpić nie potrafi. Dlatego godnym naśladowania jest przykład, dany przez komitet, utworzony w Krzeszowicach przez Katarzynę hr. Połocką, córkę ś. p. Namieśnika.

Myśl rzucona przez lekarza wojkowego, dra



Na ofiary wojny: Obelisk w Krzeszowicach w otoczeniu członków komitetu z Krystyną hr. Połocką (X).